

□ Czas czytania: 7 min.

Maryjne nabożeństwo księdza Bosko wywodzi się z synowskiej i żywej relacji z macierzyńską obecnością Maryi, doświadczanej na każdym etapie jego życia. Od kapliczek wotywnych wzniesionych w dzieciństwie w Becchi, przez obrazy czczone w Chieri i Turynie, aż po pielgrzymki odbywane z jego chłopcami do sanktuariów Piemontu i Ligurii, każdy etap ukazuje inny tytuł Dziewicy – Pocieszycielka, Bolesna, Niepokalana, Matka Boża Łaskawa i wiele innych – który mówi wiernym o ochronie, pocieszeniu i nadziei. Tytułem, który na zawsze określił jego cześć, był jednak „Maryja Wspomożycielka”: według tradycji salezjańskiej wskazała mu go sama Matka Boża. 8 grudnia 1862 roku ksiądz Bosko zwierzył się klerykowi Giovanniemu Cagliero: „Dotąd, dodał, uroczyście i z przepychem obchodziliśmy święto Niepokalanego Poczęcia, i w tym dniu rozpoczęły się nasze pierwsze dzieła oratoriów świątecznych. Ale Matka Boża chce, abyśmy czcili ją pod tytułem Maryi Wspomożycielki: czasy są tak smutne, że naprawdę potrzebujemy, aby Najświętsza Dziewica pomogła nam zachować i bronić wiary chrześcijańskiej.” (MB VII, 334)

Tytuły maryjne

Napisanie dzisiaj artykułu na temat „tytułów maryjnych”, pod którymi Ksiądz Bosko czcił Najświętszą Dziewicę za życia, może wydawać się nie na miejscu. Ktoś mógłby powiedzieć: Czyż Matka Boża nie jest jedna? Po co tyle tytułów, jeśli nie po to, by wprowadzać zamieszanie? I w końcu, czyż Matka Boża Księdza Bosko nie jest Maryją Wspomożycielką?

Pozostawiając ekspertom głębsze refleksje uzasadniające te tytuły z historycznego, teologicznego i pobożnościowego punktu widzenia, zadowolimy się fragmentem *Lumen gentium*, dokumentu o Kościele Soboru Watykańskiego II, który nas uspokaja, przypominając nam, że Maryja jest naszą Matką i że „poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego. Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny. Dlatego też do Błogosławionej Dziewicy stosuje się w Kościele tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki. ” (*Lumen gentium*, 62).

Te cztery tytuły przyznane przez Sobór, dobrze rozważone, obejmują w syntezie całą serię tytułów i wezwań, którymi lud chrześcijański nazywał Maryję, tytuły, które sprawiły, że Alessandro Manzoni wykrzyknął

„O Dziewico, o Pani, o Najświętsza, jakie piękne imiona nosi dla Ciebie każda mowa: tym bardziej jest dumny lud, który szczyli się tym, że jest pod Twoją łaskawą

opieką” (z: *Il Nome di Maria*).

Sama liturgia Kościoła zdaje się rozumieć i usprawiedliwiać pochwały wznoszone ku Maryi przez lud chrześcijański, gdy pyta: „Jak mamy śpiewać Twoją chwałę, Święta Dziewico Maryjo?”.

Odłóżmy więc na bok wątpliwości i zobaczmy, jakie tytuły maryjne były drogie Księdzu Bosko, jeszcze zanim rozpowszechnił tytuł Maryi Wspomożycielki na całym świecie.

W młodości

Święte *edicole* rozrzucone wzdłuż ulic miast w wielu częściach Włoch, wiejskie kapliczki i kolumny znajdujące się na skrzyżowaniach dróg lub przy wjeździe na prywatne drogi na naszych ziemiach, stanowią dziedzictwo wiary ludowej, której nawet dzisiaj czas nie wymazał.

Byłoby żmudnym zadaniem obliczenie, ile dokładnie można ich znaleźć na drogach Piemontu. W samym regionie „Becchi- Morialdo” jest ich około dwudziestu, a w regionie Capriglio nie mniej niż piętnaście.

Są to głównie kolumny wotywnie odziedziczone po przodkach i wielokrotnie odnawiane. Istnieją również nowsze, które dokumentują pobożność, która nie zniknęła.

Najstarsza kolumna w regionie Becchi pochodzi z 1700 roku. Została wzniesiona na dnie „równiny” w kierunku Mainito, gdzie spotykały się rodziny mieszkające w dawnej „Scaiocie”, późniejszym gospodarstwie salezjańskim, obecnie w remoncie. Jest to kolumna poświęcona *Consolacie*, z małą figurką Maryi Pocieszycielki Strapionych, zawsze ozdobiona wiejskimi kwiatami przynoszonymi przez czcicieli. Jan Bosko musiał przechodzić obok tej kolumny wiele razy, zdejmując kapelusz, być może zginając kolano i szepcząc *Zdrowaś Maryjo*, jak nauczyła go matka.

W 1958 r. salezjanie odnowili stary filar i uroczystym nabożeństwem zainaugurowali jego ponowny kult przez wspólnotę i ludność.

Ta mała figurka *Consolaty* może być pierwszą figurą Maryi, którą ksiądz Bosko czcił za swojego życia.

W starym domu

Nie wspominając o kościołach Morialdo i Capriglio, nie wiemy dokładnie, jakie obrazy religijne wisiały na ścianach w gospodarstwie Biglione lub w *Domku*. Wiemy, że później w domu Józefa, kiedy ksiądz Bosko tam odpoczywał, mógł widzieć dwa stare obrazy na ścianach swojej sypialni, jeden przedstawiający Świętą Rodzinę, a drugi Matkę Bożą Anielską. Tak zapewniała siostra Eulalia Bosko. Skąd Józef je wziął? Czy Jan widział je jako chłopiec? Obraz Świętej Rodziny jest do dziś

wystawiony w środkowym pokoju na pierwszym piętrze domu Józefa. Przedstawia św. Józefa siedzącego przy swoim stole roboczym, z Dzieciątkiem w ramionach, podczas gdy Matka Boża, stojąca po drugiej stronie, spogląda na nich.

Wiemy również, że w Cascina Moglia, niedaleko Moncucco, Janek odmawiał modlitwy i różaniec wraz z rodziną właścicieli przed małym obrazem Matki Bożej Bolesnej, który nadal jest przechowywany w Becchi na pierwszym piętrze domu Józefa w pokoju Księdza Bosko nad wezgiem łóżka. Jest on bardzo poczerwiał z czarną ramą obrysowaną złotem od wewnątrz.

W Castelnuovo Janek często chodził do kościoła Matki Bożej *del Castello*, aby modlić się do Najświętszej Maryi Panny. W święto Wniebowzięcia mieszkańcy wioski nieśli figurę Madonny w procesji. Nie wszyscy wiedzą, że figura ta, jak również obraz na ikonie w ołtarzu głównym, przedstawiają Matkę Bożą *della Cintura*, tę od augustianów.

W Chieri Jan Bosko, jako uczeń i kleryk seminarium, wiele razy modlił się przy ołtarzu Matki Bożej Łaskawej w katedrze *Santa Maria della Scala*, przy ołtarzu Matki Bożej Różańcowej w kościele San Domenico i przed Niepokalaną w kaplicy seminaryjnej.

Tak więc w młodości ksiądz Bosko miał okazję czcić Najświętszą Maryję Pannę pod tytułami Pocieszycielki, Matki Bożej Bolesnej, Matki Bożej Łaskawej, Matki Bożej Różańcowej i Niepokalanej.

W Turynie

W Turynie Jan Bosko udał się do kościoła Matki Bożej Anielskiej na egzamin wstępny do zakonu franciszkanów w 1834 roku. Powracał tam kilkakrotnie, aby odprawić rekolekcje przygotowujące do święceń w kościele Nawiedzenia, a święcenia przyjął w kościele Niepokalanego Poczęcia przy Kurii Arcybiskupiej.

Kiedy przybył do Konwiktu, z pewnością często modlił się przed obrazem Zwiastowania w pierwszej kaplicy po prawej stronie w kościele św. Franciszka z Asyżu. W drodze do katedry, wchodząc, jak to jest w zwyczaju do dziś, przez prawy portal, ileż razy zatrzymywał się na chwilę przed starożytną figurą Matki Bożej Łaskawej, znaną przez starych Turyńczyków jako *La Madona Granda*.

Jeśli następnie pomyślimy o pielgrzymkach, które Ksiądz Bosko odbywał ze swoimi łobuzami z Valdocco do sanktuariów maryjnych Turynu w czasach wędrownego Oratorium, możemy przypomnieć sobie przede wszystkim Sanktuarium *Consolaty*, religijne serce Turynu, pełne wspomnień z pierwszego Oratorium. Do „Consolà” Ksiądz Bosko wielokrotnie zabierał swoją młodzież. Do „Consolà” sam uciekał się we łzach po śmierci swojej matki.

Nie możemy jednak zapomnieć o przechadzkach do Matki Bożej z Pilone, Matki

Bożej z Campagna, na Monte dei Cappuccini, do kościoła Narodzenia Pańskiego w Pozzo Strada, do kościoła Matki Bożej Łaskawej na Crocetta.

Najbardziej spektakularną pielgrzymką tych wczesnych lat Oratorium była pielgrzymka do Matki Bożej na Supergę. Ten monumentalny kościół poświęcony Narodzeniu Maryi przypominał młodym ludziom księdza Bosko, że Matka Boża jest „jak wschodząca zorza”, zapowiedzią do przyjścia Chrystusa.

Ksiądz Bosko sprawił więc, że jego chłopcy doświadczili tajemnic życia Maryi poprzez jej najpiękniejsze tytuły.

Na jesiennych przechadzkach

W 1850 r. Ksiądz Bosko zainaugurował spacer „poza miasto” najpierw do Becchi i okolic, a następnie na wzgórze Monferrato aż do Casale, Alessandrii aż do Tortony i Ligurii aż do Genui.

We wczesnych latach jego głównym, jeśli nie jedynym, celem podróży było Becchi i okolice, gdzie uroczyste obchodził święto Matki Bożej Różańcowej w małej kaplicy wzniesionej na parterze domu jego brata Józefa w 1848 roku.

Lata 1857-64 były złotymi latami jesiennych przechadzek, a chłopcy brali w nich udział w coraz większych grupach, wchodząc do wiosek z orkiestrą dętą na czele, uroczyste witani przez mieszkańców i miejscowych proboszczów. Odpoczywali w stodołach, jedli oszczędne chłopskie posiłki, odprawiali pobożne nabożeństwa w kościołach, a wieczorami dawali przedstawienia na zaimprovizowanej scenie.

W 1857 r. celem pielgrzymek stała się Santa Maria di Vezzolano, sanktuarium i opactwo tak drogie księdzu Bosko, położone poniżej wioski Albugnano, 5 km od Castelnovo.

W 1861 r. przyszła kolej na sanktuarium Crea, znane w całym Monferrato. Podczas tej samej podróży Ksiądz Bosko ponownie zabrał chłopców do San Salvatore, do Matki Bożej ze Studni.

14 sierpnia 1862 r. z Vignale, gdzie przebywała młodzież, ksiądz Bosko poprowadził szczęśliwą grupę na pielgrzymkę do sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Casorzo.

Kilka dni później, 18 października, przed opuszczeniem Aleksandrii, udali się ponownie do katedry, aby pomodlić się do Matki Bożej *della Salve*, czczonej z taką pobożnością przez Aleksandryjczyków, na szczęśliwe zakończenie ich wędrówki.

Również podczas ostatniej pieszej pielgrzymki w Genui w 1864 r., w drodze powrotnej, między Serravalle i Mornese, grupa prowadzona przez o. Cagliero udała się na pobożną pielgrzymkę do sanktuarium Matki Bożej *della Guardia* w Gavi.

Te pielgrzymki były śladem religijności ludowej charakterystycznej dla naszego narodu; były wyrazem pobożności maryjnej, której Jan Bosko nauczył się od swojej matki.

A potem jeszcze...

W latach sześćdziesiątych wieku tytuł Maryi Wspomożycielki zaczął dominować w umyśle i sercu Księdza Bosko, wraz ze wzniesieniem kościoła, o którym marzył od 1844 roku i który stał się duchowym centrum Valdocco, kościołem-matką Rodziny Salezjańskiej, punktem promieniowania nabożeństwa do Matki Bożej, wzywanej pod tym tytułem.

Ale maryjne pielgrzymki księdza Bosko nie ustały z tego powodu. Wystarczy prześledzić jego długie podróże po Włoszech i Francji, aby zobaczyć, jak często korzystał z okazji, by przelotnie odwiedzić sanktuarium miejscowej Dziewicy. Od Matki Bożej z Oropy w Piemontcie do Matki Bożej Cudownej w Rzymie, od Matki Bożej z Boschetto w Camogli do Matki Bożej z Gennazzano, od Matki Bożej *del Fuoco* w Forli do Matki Bożej *dell'Olmo* w Cuneo, od Matki Bożej Dobrej Nadziei w Bigione do Matki Bożej Zwycięskiej w Paryżu.

Matka Boska Zwycięska, umieszczona w złotej niszy, jest stojącą Królową, trzymającą swojego Boskiego Syna obiema rękami. Jezus opiera stopy na gwiazdzistej kuli reprezentującej świat.

Ksiądz Bosko przed tą Królową Zwycięstwa w Paryżu wygłosił w 1883 r. „*sermon de charité*”, czyli jedną z tych konferencji, które miały na celu uzyskanie pomocy dla jego dzieł miłosierdzia dla biednej i opuszczonej młodzieży. Była to jego pierwsza konferencja w stolicy Francji, w sanktuarium, które jest dla Paryżan tym, czym sanktuarium *Consolata* jest dla mieszkańców Turynu.

Była to kulminacja maryjnych wędrówek księdza Bosko, które rozpoczęły się u stóp kolumny poświęconej Maryi Pocieszycielce w rodzinnym Becchi.